

Dwa tygodnie i pięć meczów, tyle pozostało nam do zakończenia tego nadzwyczaj dziwnego sezonu ligowego. W jednym z pięciu ostatnich spotkań długiego maratonu spotkań post-Covid, zespół Giallorosich podejmie na pustym Olimpico wicelidera tabeli, Inter. Romie pozostała walka o piąte miejsce w tabeli i przede wszystkim zakończenie sezonu przed Milanem, aby uniknąć eliminacji Ligi Europy. Inter z kolei wydaje się walczyć o czysto statystyczne drugie miejsce, choć ostatnia słaba forma Juventusu otworzyła jeszcze małą szansę na scudetto.

Historia potyczek obydwu ekip sięga dosyć daleko i rozpoczyna się w pierwszym sezonie Serie A. Od tamtego czasu Giallorossi grali z Interem w Serie A 172 razy. 73 z tych spotkań wygrali Nerazzurri, 48 – Giallorossi, a 52 razy padały remisy (34-23-28 dla Romy w Rzymie). W latach 2004-2009 pojedynki drużyn miały specyficzne rozstrzygnięcia. Roma bowiem przez pięć sezonów była niepokonana w Mediolanie, z kolei Inter z łatwością wygrywał na Stadio Olimpico. Tendencja zmieniła się w ostatnich latach. W sezonie 2009/2010 dobrą passę Interu w Rzymie przerwali Giallorossi, którzy wygrali 2-1. Potem Roma zwyciężała jeszcze dwukrotnie, w tym 4-0 w sezonie 2011/2012. Inter z kolei przerwał dobrą passę Romy na San Siro w sezonie 2010/2011, gdy wygrał z łatwością 5-3. W następnym sezonie, przed pięcioma laty, w pojedynku drużyn padł bezbramkowy remis. I tak statystyki niezwykłej w Mediolanie Romy zmieniły się szybko na serię meczów bez wygranej. Giallorossi bowiem nie zdobyli kompletu punktów w wyjazdowych meczach z Interem przez pięć kolejnych sezonów. W tym czasie padły cztery remisy, a raz zwyciężali Nerazzurri. Jednak, tak jak i poprzednie serie obydwu drużyn, przerwana została i ta. We wrześniu 2012 roku, w 2 kolejce rozgrywek, Giallorossi pokonali Inter na San Siro 3-1, rozgrywając jedne z najlepszych spotkań pod wodzą Zemana. W rewanżowej rundzie, na Stadio Olimpico, padł remis 1-1. Los skojarzył drużyny również w półfinale Coppa Italia. Tu dwukrotnie lepsi byli Giallorossi. W kolejnym sezonie, już pod batutą Rudiego Garcii, niemal powtórzyły się wyniki z rozgrywek 2012/2013. Na początku sezonu Roma wygrała pewnie, 3-0, na San Siro, aby w marcu zremisować bezbramkowo na Olimpico. Inter był jednym z czterech zespołów w tamtym sezonie, który odebrał Giallorosim punkty w Rzymie. Do tego nie doszło w pierwszym meczu drużyn w sezonie 2014/2015. Zespół Garcii wygrał na Olimpico 4-2 i przedłużył tym samym serię oficjalnych pojedynków bez porażek z Interem do dziesięciu. I ta seria musiała się kiedyś skończyć. Pod koniec kwietnia 2015 Inter wygrał 2-1 na San Siro, po słabym meczu z obydwu stron, zdobywając drugi komplet punktów w domowych meczach z Romą na ostatnich dziewięć ligowych pojedynków. Sytuacja powtórzyła się w pierwszej części sezonu 2015/2016. Nerazzurri zwyciężyli na San Siro 1-0 po голу Medela, choć to zespół prowadzony przez Garcie miał więcej szans do zdobycia gola. Wreszcie w marcu zespoły spotkały się na Stadio Olimpico, a Romę prowadził już Luciano Spalletti. Na Stadio Olimpico padł remis 1-1, po średnim meczu z obydwu stron. Prowadzenie dla Interu dał Perisic, punkt uratował Romie w końcówce Nainggolan. Tym samym Giallorossi nie znaleźli po raz trzeci z kolei recepty na Inter, który wygrał dwa razy na San Siro i zremisował na Olimpico. Ta seria zakończyła się rok później. W pierwszej rundzie Roma wygrała w Rzymie 2-1, a zwycięskie trafienie zaliczył

Manolas, przy współudziale Icardiego. W drugiej połowie sezonu, na San Siro, ponownie lepsi byli Giallorossi. Zespół prowadzony wówczas przez Spallettiego wygrał 3-1, a bohaterem był Nainggolan, strzelec dwóch pięknych bramek. Trener z Certaldo powtórzył ten wyczyn w drugiej serii spotkań kolejnego sezonu. Wygrał 3-1, także na wyjeździe, z tym że tym razem zasiadł na ławce Nerazzurri i triumfował nad Romą na Stadio Olimpico. Dzięki tej wygranej Inter przerwał serię ośmiu meczów bez wygranej w Rzymie. Nerazzurri odnieśli pierwszy triumf nad Romą na Olimpico od 19 października 2008 roku. W ostatnich meczach z kolei drużyny dzieliły się punktami. Najpierw na San Siro rywalizacja zakończyła się remisem 1-1, z kolei w poprzednim sezonie najpierw było 2-2 na Stadio Olimpico, a następnie ponownie 1-1 w Mediolanie, gdy na gola El Shaarawyego odpowiedział Perisic. W pierwszej rundzie tego sezonu, w Mediolanie, padł czwarty kolejny remis w oficjalnych potyczkach zespołów. Tym razem żaden z zespołów nie znalazł drogi do zdobycia gola. Bliższy tego był Inter, ale z dobrej strony pokazał się Mirante.

Doświadczony golkipier jest jedną z jaśniejszych postaci w Romie podczas wznowienia rozgrywek, choć w ostatnim tygodniu to on wypadł z kadry z powodu urazu, po tym jak na początku maratonu zastępował w bramce kontuzjowanego Pau Lopeza. Największym problemem Giallorossich w pierwszych meczach po wznowieniu gry nie był bramkarz, a szeroko pojęta defensywa. Błędy w ustawieniu, mało biegania i zbyt częste przyjmowanie rywala pod własnym polem karnym doprowadziły do ciężkich w skutkach trzech porażek z kolei. W ten sposób podopieczni Fonseci stracili szansę walki o Ligę Mistrzów, pozostając w strefie miejsc 5-7. Po słabych występach i trzech kolejnych porażkach portugalski trener zmienił ustawienie na trójkę środkowych defensorów, co przyniosło oczekiwane skutki. Giallorossi wygrali trzy kolejne mecze, tracąc w nich tylko dwie bramki, po tym jak w trzech wcześniejszych spotkaniach stracili ich sześć. Drużyna zaczęła też więcej strzelać, mimo braku, w teorii, jednego gracza w fazie gry ofensywnej. Stylu, szczególnie w wygranych po 2-1 meczach z Parmą i Veroną co prawda zabrakło, ale w piłce nożnej nie ma dodatkowych not za wrażenia artystyczne. Liczą się bramki. Tych w środkowym meczu z Veroną było dwie w konfrontacji z jednym golem przeciwników. To było przede wszystkim spotkanie, w którym dobrze zagrała defensywa Giallorossich, nie pozwalająca oddać zbyt wielu strzałów nieźle dysponowanemu rywalowi. Oczywiście, jak to przy stykowych wynikach bywa i tu jeden niepotrzebny błąd mógł doprowadzić do wyrównania, a takowy popełnił Zaniolo, który został napomniany na boisku przez Manciniego, a potem skrytykowany w pomeczowych wywiadach przez Fonsecę. Oczywiście po zwyczajnej wypowiedzi portugalskiego trenera, który powiedział jedynie, że Zaniolo musi myśleć więcej o zespole niż o indywidualnych popisach, w mediach, które nie miały ostatnio za bardzo o czym pisać, rozpętała się burza. Wszystko zostało dosyć szybko ugaszone, tak jak i doniesienia o niezadowoleniu ze strony Dzeko, który był wyraźnie poirytowany w meczu z Veroną, co jednak wynikało z czystej złości sportowej i braku podań od kolegów. I tak znajdująca się na zwycięskiej ścieżce Roma odskoczyła w ostatnich dwóch kolejkach od Napoli i Milanu. Dziś Giallorossi mają po cztery punkty przewagi nad tą dwójką i ze względów taktycznych muszą uważać przede wszystkim na Rossonerich.

Komfortu przewagi nad goniącymi rywalami nie ma Inter. Nerazzurri mają punkt przewagi nad Atalantą i dwa nad Lazio, choć nie to jest najważniejsze. Cel minimum, a więc awans do Ligi Mistrzów, został już dawno osiągnięty i raczej nie będzie miało wielkiego znaczenia to czy Inter uplasuje się na drugim, trzecim czy czwartym miejscu. Po zatrudnieniu Antonio Conte i letnich transferach w Mediolanie mieli nawet chrapkę na scudetto, ale ta okazja została praktycznie zaprzepaszczona na przełomie 2019 i 2020 roku, gdy Lukaku i spółka zaliczyli cztery remisy w sześciu meczach, tracąc cenne osiem punktów. Szczególnie wyjazdowy remis z Lecce i domowy z Cagliari, odniesione na początku roku, bolały najbardziej. Swoje zrobił też mecz za sześć punktów z Juventusem, przegrany tuż przed zatrzymaniem rozgrywek. Podczas wznowienia gry strata do Bianconerich była już zbyt duża, szczególnie że ci wygrywali dalej, a Inter punkty tracił. W planach nie były na pewno domowy remis z Sassuolo i porażka z Bologną. Tymczasem dziś, po tym jak zespół Juventusowi zwolnił w ostatnich dniach, okazuje się, że i te spotkania mogą przeważać o ewentualnym scudetto. Gdyby bowiem Inter wygrał wszystkie dotychczasowe spotkania po wznowieniu rozgrywek, dziś byłby pierwszy, o punkt przez ekipą Sarriego. A tak pozostaje sześciopunktowa strata, w teorii do odrobienia, gorzej z praktyką. Nerazzurri mają bowiem przed sobą trudniejszy kalendarz od Juventusowi, m.in. domowy mecz z Napoli i wyjazdowe spotkania z Romą, walczącą o utrzymanie Genoą i Atalantą. Oczywiście tu można dodać, że zespół Conte jest w tym sezonie najlepiej grającą ekipą na wyjazdach. Zdobył tam 36 punktów, o jeden więcej od Atalanty i trzy od Juventusowi, przegrywając tylko dwa na szesnaście meczów. Sposób na Nerazzurri znalazły u siebie tylko Juventus i Lazio.

Forma Romy:

15.07.2020, 33 kolejka: ROMA – Verona **2-1** (Veretout, Dzeko)
11.07.2020, 32 kolejka: Brescia – ROMA **0-3** (Fazio, Kalinic, Zaniolo)
08.07.2020, 31 kolejka: ROMA – Parma **2-1** (Mkhitaryan, Veretout)
05.07.2020, 30 kolejka: Napoli – ROMA **2-1** (Mkhitaryan)
01.07.2020, 29 kolejka: ROMA – Udinese **0-2**

Forma Interu:

16.07.2020, 33 kolejka: Spal – INTER **0-4** (Candрева, Biraghi, Gagliardini, Sanchez)
13.07.2020, 32 kolejka: INTER – Torino **3-1** (Young, Godin, Martinez)
09.07.2020, 31 kolejka: Verona – INTER **2-2** (Candрева, gol samobójczy)
05.07.2020, 30 kolejka: INTER – Bologna **1-2** (Lukaku)
01.07.2020, 29 kolejka: INTER – Brescia **6-0** (Young, Sanchez, D'Ambrosio, Gagliardini, Eriksen, Candрева)

Paulo Fonseca nie tylko zmienił w ostatnich potyczkach ustawienie, ale też zaczął stawiać na węższe grono graczy, po tym jak zauważył, że ciągłe rotacje nie robią najlepiej drużynie. I tak w zasadzie wykluczeni z gry zostali Pastore, Under i Kluivert. Coraz mniej szans otrzymuje też Zappacosta, który wchodzi raczej z ławki. Dziś graczem numer jeden na prawej stronie jest Bruno Peres. I w meczu z Interem także powinno trafić na Brazylijczyka. Po drugiej stronie zagra Spinazzola, jeśli niegotowy

będzie Smalling. Bowiem przy braku Anglika miejsce w trójce obrony zajmie ponownie Kolarov. Jedyłą niewiadomą na innych pozycjach wydaje się być to kto zagra obok Veretout w środku pola. Czy Diawara odpocznie i zagra Cristante?

Przypuszczalny skład Romy:

Lopez

Mancinilbanez Kolarov

B.Peres Veretout Diawara Spinazzola

Mkhitaryan Pellegrini

Dzeko

Kontuzjowani: Santon, Fazio, Mirante, Zaniolo

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Dzeko, Kluivert, Santon, Diawara

Poza kadrą: J.Jesus

Przypuszczalny skład Interu:

Handanovic

Skriniar De Vrij Bastoni

Candrea Barella Brozovic Young

Valero

Sanchez Martinez

Kontuzjowani: Sensi, Vecino

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Vecino, De Vrij, Borja Valero, Gagliardini

Spotkanie zostanie poprowadzone przez **Marco Di Bello**, z którym na murawie Roma triumfowała 12 razy przy jednym remisie i tylko jednej porażce. Ostatnim meczem Giallorossich, który prowadził, było spotkanie z Cagliari, wygrane 4-3, tuż przed zastopowaniem rozgrywek. Di Bello miał też być sędzią niedawnego meczu Romy z Napoli, ale w przeddzień spotkania został zmieniony przez Rocchiego. Bilans Interu z tym arbitrem to 6 wygranych i 2 remisy.

Ostatnie spotkania zespołów:

06.12.2019 Inter - ROMA 0-0

20.04.2019 Inter - ROMA 1-1 (Perisic - El Shaarawy)
02.02.2018 ROMA - Inter 2-2 (Under, Kolarov - Keita, Icardi)
21.01.2018 Inter - ROMA 1-1 (Vecino - El Shaarawy)
26.08.2017 ROMA - Inter 1-3 (Dzeko - Icardi x2, Vecino)

Autor: abruzzi